

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Koszuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

## Krwawa zbrodnia w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie okryta nadal ponurym mrokiem tajemnicy

### Podejrzane przenosiny trupa z miejsca zbrodni do sali przyjęć i z powrotem

WARSZAWA, 3. IX.

Mroki tajemnicy, otaczające sprawę zamordowania w gmachu poselstwa sowieckiego 19-letniego chłopca Józefa Trajkowicza nie są dotychczas rozproszone.

Po przybyciu na miejsce wypadku przedstawiciele władz zażądały

na środku poczekalni Nr. 1

krwawe ślady.

Według oświadczenia przedstawicieli poselstwa zwłoki zabitego nie były ruszane z miejsca, gdzie nastąpiła śmierć, a strzały dane były w przedpokoju.

Ślad więc w poczekalni znalazły się na podłodze krwawe ślady?

Władze prokuratorskie zwróciły na ten szczegół specjalną uwagę.

Dochodzenie, prowadzone w przyspieszonym tempie wykrywa coraz nowe szczegóły krwawego mordu.

Okazuje się, że Trajkowicz w rozmowie z „kurjerem” Szelecerem, podniecony odmową na żądanie wzięcia się z panem Ułjaszowem, zawołał głośno:

— Komunisci są świni!

W odpowiedzi na to „kurjer” Szelecer uderzył Trajkowicza w twarz, poczem począł go bić.

Wtedy chłopak w obronie wstał, wyrzucił nóż i zabił Szelece-  
ra jedną z rąk.

Ustalono następnie bardzo wa-

żną okoliczność, ukrywaną dotychczas skrętnie przez funkcjo-  
narzystów poselstwa.

Mianowicie pierwszy strzał do Trajkowicza dał nie Guslew, ale zraniony potem Szelecer, w chwili gdy chłopiec, odrzucając w kącie nóż, rzucił się do ucieczki ku drzwiom wiodącym do przedpokoju.

Dopiero potem kilka kul wsiadł za uciekającym posłał „kurjer” Guslew, siedzący przy telefonie.

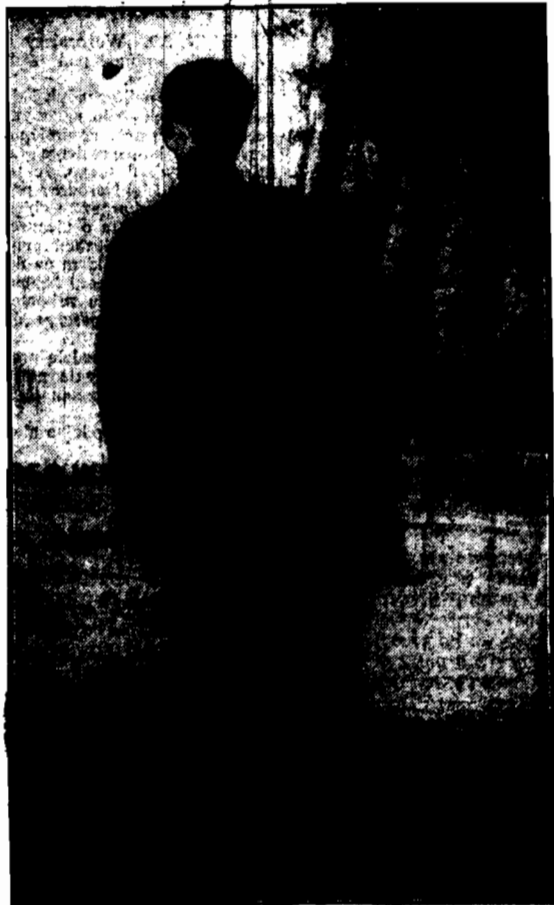
Władze śledcze przy prowadzeniu dochodzenia napotykały oczywiście na duże trudności i są krepowane tem, że całe zajście działo się na eksterytorjalnym terenie poselstwa sowieckiego i sprawcami jego byli członkowie tegoż poselstwa, którzy nie podlegają jurysdykcji polskiej.

Zamordowany Józef Trajkowicz był synem pułkownika wojsk rosyjskich.

Po śmierci rodziców wychowaw-  
niem sieroty zajął się wybitny przewodca monarchistów rosyjskich p. Mislin, postać bardzo popularna na bruku wileńskim.

Coraz mniej jest poszlak, że zamordowanie Józefa Trajkowicza było przypadkowym zbiegiem okoliczności. Natomiast coraz więcej utrwała się przekonanie, iż chodziło tu o ukrywanie niekwestionowanego „świ-  
młodzieńca i niepowinnego człowieka.

## OFIARA MORDU w poselstwie sowieckim



JOZEF TRAJKIEWICZ

dziewiętnastoletni chłopak, pełnił przysiężny obowiązek bratni przez członków „bojówki” sowieckiej w gmachu poselstwa przy ul. Poznańskiej 15.

### Listonosz zaalarmował pierwszy władze o zbrodni

Wobec braku jakichkolwiek konkretnych wiadomości ze śledztwa, niezwykłą wagę nabierają zeznania funkcjonariusza pocztowego p. Wojciecha Brandta, który z ramienia wydziału dyplomatycznego poczty głównej dostarcza korespondencje, przesyłki i gazety wszystkim poselstwom państw obcych.

Około godziny 10-ej rano p. Brandt zjechał wozem pocztowym przed gmach poselstwa sowieckiego, wyjął korespondencję i wszedł do biura.

Do gmachu poselstwa wchodził się przez ciężkie, masywne drzwi skonstruowane z żelaza i brzo-  
złoty i zabezpieczone drzwiami dębowymi. Wewnątrz znajdowały się drugie drzwi oszkłone prowadzące do większego przedpokoju.

Tam stoi, zupełnie najprostszym drzwiami, budka telefoniczna w prawej ścianie zaś znajdują się

człowiek cofał się wolno ku drzwiom.

W poczekalni poselstwa znajdowało się wówczas 5 osób: dwu Chińczyków, dwie kobiety i jeden mężczyzna. Wszyscy oni biegali bezładnie, szukając wyjścia z poczekalni.

Przy stoliku przepustek siedział kurjer Szelecer trzymając się ręką za prawy policzek. Rozglądając się wokół, ujrzał leżący w kącie na podłodze poczekalni niewielki, haczerski nóż składany.

Po wielu szamotaninach kurjerom udało się wypchnąć młodzieńca z drzwi. Jeszcze sekunda i młodzieniec znalazł się za szklanymi drzwiami. Trzeba zaznaczyć, iż drzwi wyjściowe zamykają się automatycznie i otwierały się prądem elektrycznym.

Kiedy młodzieniec był za drzwiami, zobaczyłem, jak kurjerzy szybko

wycofali się z korytarza.

Ody ostatni cofnął się do poczekalni — od strony budki telefonicznej znajdującej się w nie wielkiej odległości naprosto drzwi,

padło 5 szybko po sobie następujących strzałów.

To strzelał Guslew. W chwili później sprawca strzałów wszedł do poczekalni. W ręku miał rewolwer. W pokoju obejrzał go i schował do tyłu

nej kieszeni spodni. Wówczas p. Brandt wyszedł do przedpokoju.

— Między drzwiami wejściowymi a szklanymi — mówi p. Brandt — zobaczyłem wciśniętego w kąt skulonego, w pół leżącego, w pół siedzącego młodzieńca. Z ust spływał mu

wązki strumyczek krwi. Koło prawej ręki podwinętej pod ciało leżał na ziemi bebenkowy rewolwer.

Widząc, że młodzieniec oddycha jeszcze, p. Brandt zwrócił się do grupy kurjerów ze słowami:

— Trzeba wezwać Pogotowie! Może się uda jeszcze uratować tego człowieka.

Na to jeden z kurjerów odzyskał:

— Takiego ratować nie warto.

Wówczas wróciłem do poczekalni i wsiadł za interesantami wybiegłem z gmachu drugą stroną przez salony recepcyjne.

Przedemną biegli dwaj panowie wystraszeni Chińczycy.

Nie namyślając się ani chwili, pobiegłem do sąsiadującego z poselstwem 11 komisariatu policji i zaalarmowałem władze bezpie-

czeństwa.

Władze policyjne otrzymały wstęp do gmachu dopiero po dwumiesięcznej gościnie, podczas gdy zabójstwo wciąż wyspykło za sobą popołudniu zaraz po dziesiątej.

## Zginął bez śladu Święty Rafael

### Poszukiwania nie dały żadnych wyników

NOWY JORK, 3.9. Z Montrealu donoszą:

Panuje tu ogromne zaniepokojenie o los samolotu angielskiego Rafaela.

Kanadyjskie lotnisko w Ottawa, oświetlone reflektorami, oczekiwało nadaremnie na przybycie angielskiego samolotu. Samoloty wysłane na poszukiwanie kapitana Hamiltona, pułkownika Mitcha i księżniczki Loewenstein - Wertheim — powróciły z niczem.

Zagadkową okolicznością jest fakt, że w czasie przelotu angielskich pilotów znajdowało się na tym szlaku około 500 — 700 różnych okrętów. Żaden jednak z nich nie zauważył „Świętego Rafaela”.

W kołach fachowych twierdzą, że niema nadziei na uratowanie lotników.

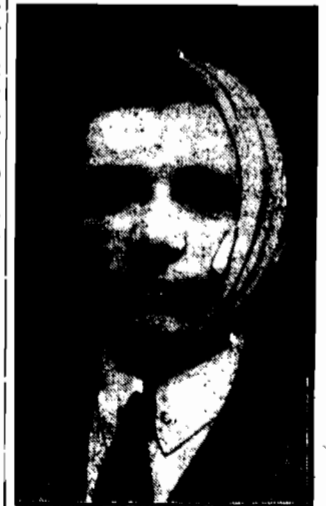
W ostatniej chwili nadeszła tu

## Anglik Courtney rozpoczął lot PRZEZ ATLANTYK

LONDYN, 3.9. Z Plymouth odleciał dziś lotnik Courtney do Stanów Zjednoczonych przez Azory. Odłot nastąpił o godz. 6 min. 26 rano.

wiadomość z Nowej Fundlandji, że stacja radiotelegraficzna St. Johns otrzymała z holenderskiego statku „Blinddijck” wiadomość, iż w czwartek o godzinie 6 sprostowano na południe od Curse jakieś sygnały świetlne.

Przypuszczają tu, że sygnały te mogły pochodzić z „Świętego Rafaela”.



„Kurjer” SZELECER

## Zdumiewająco świeża rana w godzinę po wypadku

### Znamienne opowiadanie lekarza

W piątek o godz. 10 min. 50 rano Pierwsze Pogotowie Prywatne zaalarmował telefon:

— Mówi poselstwo sowieckie. Poznańska 15. W lokalu poselstwa zdarzyła się bójka, były strzały rewolwerowe. Są ranni. Prosimy natychmiast o doktora.

W tym miejscu oddajemy głos

doktorowi:

— Natychmiast po przyjeździe do poselstwa, dokąd przeprowadzono mnie bocznymi drzwiami i korytarzami, skierowano mnie do rannego „kurjera” sowieckiego Szelece. Na lewym pończoku widniała niewielka rana długości około centymetra. Rana była niegłęboka — przecięta skórą, i miesiąc — do jamy usznej nie dochodziła. Spływała z niej krew. Ranę opatrywałem mniej więcej w godzinę po wypadku, była bardzo świeża. Założyłem jeden szew i zabandażowałem pończok.

Poza tem opatrywałem Szelecerowi lewą dłoń: nosiła wyraźne ślady walki: była podrapana ze zderzaniem naskórka i pokrawiona.

Po dokonaniu opatrunków Szelececa jeden z funkcjonariuszów poselstwa zwrócił się do mnie:

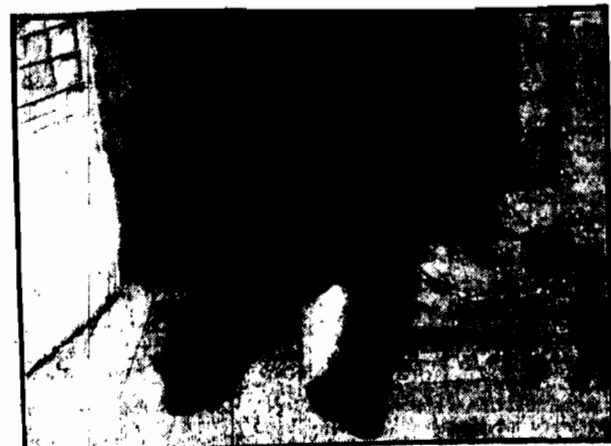
— Mamy tutaj zabitego.

Udałem się do niego. Leżał skulony między drzwiami szklanymi i wejściowymi. Z trudem udało mi się wydobyć jedną rękę i zbadać, że pulsu już niema. Trup był jeszcze ciepły.

Proszono mnie o wydanie aktu zejścia — odmówiłem. Proszono mnie wobec tego abym zaczął na delegata min. spraw zagranicznych i władze śledcze.



„Kurjer” GUSIEW



Zabity Józef Trajkowicz

## Z tajemniczych mroków porwania Zofji Stryjeńskiej

### Miał go dopuścić się mąż

Całe Zakopane pozostaje pod wrażeniem porwania i uwiezienia znakomitej malarki p. Zofji Stryjeńskiej.

Porwanie to nastąpiło około godz. 10-ej wieczorem, kiedy p. Stryjeńska zajęta była wykonaniem kartonów autolitografii „Tańce polskie”.

Do mieszkania artystki przybył lekarz zdrojowy dr. Gabryszewski w towarzystwie przedstawicieli władz policyjnych. P. Stryjeńska była uprowadzona i wywieziona do sanatorium zamkniętego w Wadowicach pod Krakowem.

Opinia miejscowa zgodnie głosi, iż sprawcą porwania jest mąż

artystki p. Karol Stryjeński, przeciw któremu wytoczyła ona proces rozwodowy.

Porwanie i osadzenie w sanatorium ma — jak mówią — na celu wytworzenie opinii, iż p. Stryjeńska cierpi na obłąd. Gdyby fakt ten uznano, wówczas dziełki pp. Stryjeńskich pozostałyby przy ojcu.

W Zakopanem zawiązał się specjalny komitet, mający za zadanie obronę p. Stryjeńskiej, a w pierwszym rzędzie — uwolnienie jej z sanatorium.

Na czele komitetu stoi pp. Alicja Reymontowa i Karol Szymanowski.



Przed gmachem poselstwa sowieckiego przy ulicy Poznańskiej.





„Wiedźma! diabliska!” krzyknęły ciemne kobiecy bośniackie gdy nowna Angielka chciała je fotografować i pobity ją dotkliwie

Miss Chester, siostra angielskiego inżyniera, zajętego eksploatacją lasów w Bośni, przeżyła w tych dniach wstrząsającą przygodę i omal nie poniosła śmierci z rąk ciemnych bośniackich chłopów. Dama angielska wybrała się z aparatem fotograficznym do lasu, aby zrobić kilka zdjęć uroczych zakątków leśnych. W poszukiwaniu pięknych widoków zapuściła się w głąb boru, gdzie spotkała dwie wieśniaczki. Miss Chester postanowiła je utrwalić na płycie fotograficznej. Skoro jednak kobiety ujrzały wymierzony ku sobie obiektyw aparatu, uciekły z krzykiem i zaalarmowały mieszkańców sąsiedniej wioski, iż po lesie wędruje wiedźma, która czaruje ludzi diabelskim jakimś narzędziem. Ciemni i nieświadomi mieszkańcy bośniackiej wioski puścili się natychmiast w pogon za Angielką, schwytali ją i rozbili aparat. Przerażona napaścią miss Chester poczęła się tłumaczyć w języku angielskim. To tylko pogorszyło sprawę. Wzięto ją za autentyczną diabliskę, która nie zna nawet mowy ludzkiej, lecz posługuje się diabelską gwara. Amatorka fotografii omal nie przeplaciła życiem swych zamiłowań artystycznych i pobita do tkliwie, przebywała w sanatorium w Trawniku.

— Pociąg pociąg, idący z Paryża do Bordeaux wykołował się dziś o północy w okolicy Tours. Maszynista zabity. Pasażerowie wyszli bez szwanku. — Rząd grecki udzielił dywizji 399 oficerom żandarmerji wojskowej za niekompetencje służbowe.

Propaganda kultu nagości w Niemczech zaprowadziła do więzienia redaktora „Życia wśród uśmiechów” Sensacyjny proces w Lüneburgu

W Lüneburgu, w Niemczech, toczył się interesujący proces przeciw redaktorowi „Przyjaciół” i „Życia wśród uśmiechów”, wydawnictw, propagujących kulturę nagości. Redaktor Robert Lauer stoi na czele „Towarzystwa przyjaciół natury” i wraz z Magnusem Weidemannem, byłym duchownym, propaguje w całych Niemczech „starogermański zwyczaj” chodzenia nago. Zwolennicy kultury nagości zbierają się w pewne dni uroczyste i uprawiają tańce rytmiczne bez ubrania, w ciągu zaś lata używają wspólnych kąpiei pod gołym niebem, obywając się bez kostiumów. Dwa takie charakterystyczne zdjęcia fotograficzne, ilustrujące obyczajowość „przyjaciół natury”, umieścił redaktor Lauer w wydawnictwie „Życie wśród uśmiechów”. Jedna fotografia przedstawia święto „Choiinki”, druga zaś „Letnie wywczasy”. Na zdjęciach wszyscy figurują bez ubrań, a na pierwszym planie widnieją pani Rozalja Lauer, żona redaktora osoba, odznaczająca się pięknym, klasycznym aktem. Jako obrońcy redaktora zjawili się dwaj adwokaci niemieccy dr. Dörmann i Fuchs, a wywody ich nadały procesowi zasadnicze znaczenie, które niewątpliwie wywrze wpływ na ocenę — co należy uważać za pornografię, a co za piękno? Nagość nie może być niemoralna, dowodzili adwokaci, albowiem jest dziełem natury i żadne stworzenie nie zakrywa swych kształtów. Ludzie pierwotni, żyjący na łonie natury, obywają się bez ubrań, a moralność ich jest może wyższa, niż tak zwanych cywilizowanych narodów. Mieszkańcy południowej Afryki nie uwo-

dzia cudzych żon, nie uszlądzają nie winnych dziewcząt, nie znają prostytucji, a kobiety ich uważają macierzyństwo za szczęście i dar niebios. Współczesna medycyna zaleca wystawianie ciała na działanie powietrza i słońca, nakazując tak zwane kąpiele słoneczne. Wszystkie więc argumenty zarówno filozoficzne, etyczne jak i higieniczne, przemawiają za nagością. Mimo to sąd wydał wyrok, skazujący redaktora Lauera na więzienie. Skazany wniósł odwołanie do najwyższego sądu Rzeszy.

Kawalerzysta z parku Skaryszewskiego w Warszawie



Marzeniem jego było jeździć na prawdziwym, żywym koniku, ale gdy go dosiadł, dusza jeźdźcy uciekła w pięty. Jeszcze dotyk konik stoi, jest jako-tak, ale gdy ruszy...

Zbrodnicza miłość sultańskiego faworyta Zamordował słynną z piękności Żydówkę BO NIE CHCIAŁA GO POSLUBIĆ

W Galacie przed bankiem O-tomańskim, ostatni adiutant zdetronizowanego sultana Abdul Hamida, Osman Bej, zamordował słynną z piękności dziewczynę, Elzę Nięgo, córkę bogatego kupca z Salonik. Morderstwo dokonane było w następujących okolicznościach: Elza Nięgo przechadzała się po bulwarze w towarzystwie swych dwu przyjaciółek. Nagle z ką węgła domu wyskooczył wykwintnie ubrany mężczyzna i wbił w jej pierś sztylet. Ofiara napadu padła martwa

na ziemi, a jedna z jej towarzyszek schwyciła napastnika za rękę, chcąc wydrzeć mu mordercze narzędzie. Odwagę swą przeplaciła ciężką raną, albowiem napastnik zadał jej kilka pchnięć sztyletem, kalecząc jej rękę i szyję. Publiczność schwytała mordercę. Okazało się, iż był nim Osman Bej, faworyt zdetronizowanego sultana Abdul Hamida i ostatni jego adiutant. Osman Bej był dobrze znany w kołach towarzyskich Konstantynopola i Londynu, gdzie w ciągu kilku lat piastował godność attaché wojskowego przy poselstwie tureckim. Znano go z tej strony, iż nienawidził zawsze kobiet i unikał ich towarzystwa. W ostatnim czasie zmieniło się jego usposobienie i zapalał gwałtowną miłością do Elzy Nięgo, którą poznał na pokładzie okrętu, zdążającego do Konstantynopola. Osman Bej oświadczył swą miłość pięknej dziewczynie, dostał jednak kosza, albowiem Elza Nięgo, będąc Żydówką, nie chciała go posłubić ze względów religijnych.

Psy--przemysłowców i psy--policyjne Zażarte walki czworonogów na granicy francusko-belgijskiej

Wzdłuż granicy belgijsko-francuskiej kwitnie bardzo ożywione przemysłowców. Około 1000 ludzi w Dunkierce, 1400 w Lille i 1800 w Valenciennes zarabia dostawianiem na swe życie, przewożąc towary przez granicę. Przeciwnicy przemysłowców wszczęły walkę belgijskie i francuskie władze celne. Obstawiono granicę tak gęstym łańcuchem straży, iż niepodobna człowiekowi się przedrzeć. Lecz od czego dobre pomysły? Przemysłowcy wytesnowali psy, które przenoszą przez granicę partie towarów, czyniąc to bardzo sprytnie. Długo czas władze celne były bezsilne. Dopiero w ostatnich dniach zjawili się niespodzianie kilkadziesiąt psów policyjnych, które rozpoczęły potęgę z czworonożnymi przemysłowcami. Na granicy belgijsko-francuskiej wra więc zaciekle psie bostał jednak kosza, albowiem Elza Nięgo, będąc Żydówką, nie chciała go posłubić ze względów religijnych. Zamieszkałe w tym klasztorze zakonnice, w liczbie 15 osób, zamknęły przed oddziałem sowieckim drzwi soboru klasztorowego i po ukończeniu nabożeństwa podpaliły gmach soboru, w którym spłonęły żywcem.

Straszliwe żniwo czerwonego antychrysta 15 żywych pochodni w klasztorze żeńskim na Kaukazie

Pisma sowieckie donoszą, że w powiecie kutańskim na Kaukazie władze sowieckie zarządziły likwidację klasztoru Warwaryńskiego. Zamieszkałe w tym klasztorze zakonnice, w liczbie 15 osób, zamknęły przed oddziałem sowieckim drzwi soboru klasztorowego i po ukończeniu nabożeństwa podpaliły gmach soboru, w którym spłonęły żywcem.

zakonnice, w liczbie 15 osób, zamknęły przed oddziałem sowieckim drzwi soboru klasztorowego i po ukończeniu nabożeństwa podpaliły gmach soboru, w którym spłonęły żywcem.

Z kościoła--do szkół



Grupa dziewcząt, uczennic szkół, po wyjściu z kościoła, gdzie odbywane było nabożeństwo z okazji rozpoczęcia roku szkolnego

Zaczęcie roku szkolnego



Onegdaj rano wszystkie niemal świątynie Warszawy przepelnily tłumy młodzieży na uroczystych nabożeństwach z okazji rozpoczęcia roku szkolnego

Niesamowite harce duchów przyprawiły 7 osób o pomieszanie zmysłów

W wiosce Crable, leżącej pod Paryżem, dostało obłędu 7 osób, zamieszkujących dom, w którym wedle opowiadań mieszkańców, pokutowały duchy. W nocy słychać było jęki, stuk i zjawiały się niesamowite jakoweś mary, a wraz z ich przybyciem meble poczynały się poruszać, a obrazy spadały ze ścian. Siedem osób, zamieszkujących dom, długi czas znosiło te piekielne harce, szukając sposobu na pozbycie się piekielnych gości. Nikt nie mógł jednak wyzwolić ich od „złych duchów”. Zmaltretowani ludzie zachowali wreszcie na pomieszanie

zmysłów i przewieziono ich do kliniki psychiatrycznej w Paryżu. 100 gwoździ w własną tumanę wbił nieopatrzny chłopiec wypalając sto papierosów BERLIN, 29. W miejscowości kąpielowej Liebenstein 17-letni pracownik składu aptecznego wygrał zakład, wypalając po kolei 100 papierosów. Po czterotygodniowych strasznych cierpieniach zmarł on wczoraj w klinice w Jenie z powodu zatrucia nikotyną.

Syn sędziego z Piotrkowa z rozbitą głową znaleziony pod Zakopanem Zamach samobójczy na tle romantycznym

Z Zakopanego telefonują: W odległości 2 km. od Zakopanego znaleziono ciężko rannego Zdzisława Kobielskiego, 19-letniego syna sędziego z Piotrkowa. Wyskoczył on z pociągu w celu samobójczym i uległ rozbiciu

głowy. Odwieziony do szpitala w Zakopanem przytomności dotychczas nie odzyskał. Zamach samobójczy Kobielskiego ma najprawdopodobniej za tło jakąś przygodę romantyczną.

Czternastoletni pływak



William Iżykowski z Newark w Stanach Zjednoczonych, syn emigranta, pomimo młodocianego wieku, liczy zaledwie 14 lat, — jest światowym pływakiem. W niedłukiej przyszłości Iżykowski zamierza pokusić się o przepłynięcie kanału La Manche

Bunt w więźniach w Łowiczu Przywódców okuła w kałdany i wywieziono do Kutna

WARSZAWA, 2 IX. W więzieniu Siedziszem w Łowiczu, w którym odsiaduje kare przeszło 150 więźniów, wybuchł wczoraj bunt. O godz. 6 wiecz. więźniowie urządzili demonstrację, waląc w drzwi i rozbijając sprzęty. W jednej z cel wężniom udało się wyłamać drzwi. Kilku wężniów wybiegło na korytarz i usiłowało uwolnić Sm erteiny ob ad z trujących grzybów Dwa wypadki śmierci w rodzinie przła na Sejm śląski

cel pozostałych więźniów. Do wczera wezwano policję, która uśmierzyła zbuntowanych. Wężniowie Karczmarczyk Józef i Kałda Tadeusz, którzy byli inicjatorami buntu, zostali skuci w kałdany i przewiezeni do Kutna. Także kilku innych wężniów musiano wywieźć z Łowicza. Przewiezona zaburzeń było rzekoma że odżywiane wężniów.

Z Cieszyna telefonują: W Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim, rodzina przła na Sejm śląski. Burżuazka z Królewskiej Huty spożyła w czasie obiadu grzyby, które spowodowały gwałtowną śmiercią w szpitalu miejskim w Cieszynie.

Purytańska Anglja boi się obnażonych ramion kobiecych ARCYWESOŁY SKANDAL TEATRALNY W LONDYNIE Aktorka musiała przyszyć rękawy do pyżamy

Londyn przeżywa nowy skandal teatralny, możliwy cprawda tylko w purytańskiej Anglii. Dyrekcja „Globe - Theater” wystawiła sztukę znanego autora Edgara C. Middletona p. t. „Putyfar i jego żona”. Treścią sztuki jest biblijna historia kuszenia cnośliwego Józefa przez pożądliwą żonę Putyfara, przeniesiona w czasy najnowsze. Putyfarowa jest angielska lady, Józefem jej szofer. Kulminacyjnym punktem sztuki jest oczywiście scena uwodzenia. Lady Aylesbrough zaprasza szofera do swojej sypialni, gdzie i przyjmuje go w nędrzu. Po daje mu papierosa — on odmawia; proponuje mu napój — on odmawia; ofiarowuje mu samą siebie — on odmawia. Przed premierą sztuka wędruje w Anglii do cenzora. Tak się też stało z „Putyfarem”. Cenzor zastanawiał się długo, aż wreszcie udzielił swego pozwolenia pod warunkiem, że dyrekcja dokona

pewnych skreśleń. Okazało się, że skreślone przez cenzora ustępy są cytacjami z 39 rozdziału I księgi Starożytności. Wreszcie premiera odbyła się i odniad sala „Globe - Theater” codziennie zapelnia się po brzegi. Ale równocześnie rozpoczął się w pismach konserwatywnych bezwzględny atak na sztukę. Grono oburzenia padają zwłaszcza na wykonawczynię roli głównej, miss Jeanne de Casalis. Dopuszcza się ona istotnie niebawalego, jak na stosunki angielskie „shockingu”: występuje w pyżamie bez rękawów! Ataki stały się tak silne, że dyrekcja czuła się zmuszona wydać polecenie aktorce, aby do pyżamy przyszyła sobie rękawy...

Elida to droga do piękna!



**ELIDA**

SAVON IDEAL / COLD CREAM CITRON  
KREM CO GODZINĘ / SHAMPOO

**Zabawa na L.O.P.P.**

Jak już pisaliśmy dziś w ogrodzie miejskim odbędzie się zabawa na L.O.P.P. Ze względu na szereg zapowiadanych atrakcji, zabawa budzi ogromne zainteresowanie w mieście.

Wszyscy biorący udział w „Corso rowerów” — zbiórą się o wpół do szóstej na placu przed teatrem „Palace” (ul. Kilińskiego) — stamtąd wyruszą na defiladę do ogrodu.

**Tydzień L.O.P.P.**

Rozumiejąc doniosłość akcji do wzięcia udziału w akcji na rzecz naszej floty powietrznej. Jednocześnie rozklejono we wszystkich żydowskich domach modlitw odpowiednie odczyty w języku żydowskim.

do wzięcia udziału w akcji na rzecz naszej floty powietrznej. Jednocześnie rozklejono we wszystkich żydowskich domach modlitw odpowiednie odczyty w języku żydowskim.

**Wydawnictwa propagandowe**

W związku z brakiem fachowych prelegentów i znacznymi kosztami wysyłania ich na prowincję, Zarząd Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. postanowił przystąpić do wydawnictwa wzorowych odczytów, pragnąc wyko-

rzystać w tej mierze nauczycielstwo i siły miejscowej inteligencji. Pierwszy wzorowy odczyt p. t. „Zwycięski Lot”, opracowany przez instruktora Komitetu zostanie w ilości 3000 egz. rozesłany w „IV Tygodniu Lotniczym” do wszystkich Kół Ligi, zakładów naukowych i do oddziałów wojskowych, stacjonowanych na obszarze Województwa Białostockiego.

**Modelarstwo**

Komitet Wojewódzki L.O.P.P. doceniając wielkie znaczenie tej formy propagandy wśród młodzieży, oddającej się z zapałem pracy, która może być pobudką do przyszłych poważnych prac w dziedzinie lotnictwa, zamierza w r. b. uruchomić modelarnie przy Powiatowych Komitetach Ligi w Grodnie, Białowieży, Suwałkach i Łomży. Prócz tego celem ujednostajnienia prac modelarskich Komitet Wojewódzki L.O.P.P. obejmuje kierownictwo nad wszystkimi modelarniami i projektuje otwarcie składnicy model. w Białymst.

Zamierzona akcja odczytowa spotkała się z wielkim uznaniem Kuratorium Szkolnego w Białymstoku, oraz poszczególnych Inspektorów Szkolnych, którzy zapewnią swoje współpracę i daleko idącą pomoc w tym kierunku.

Walne zebranie członków „Ogniska Kolejowego” w Białymstoku odbędzie się w dniu 24-go września 1927 r. o godzinie 3.30 po południu w gmachu „Ogniska” przy ul. Szosa Żółtkowska nr 6.

Popierajcie akcję LOPP.

**Likwidacja strajku.**

Strajk robotników w terpentyniarni B-ci Porowskich w Białowieży został zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy na dawnych warunkach.

**Urlopy wypoczynkowe**

Z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy zast. starosta p. Pietkowski. Funkcję jego pełni referent p. Makowiecki.

Z dniem wczorajszym rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy komendant policji komisarz Skalski, zastępować go będzie p. Świercz.

**Rejestracja przedmiotów zbytku.**

Magistrat zarządził rejestrację psów i przedmiotów zbytku. Termin rejestracji upływa 10 b. m. Zarejestrować należy psy, samochody osobowe, motocykle, karety, wozłany, powozy i t. d.

**ZABÓJSTWO ozy wypadek.**

Dnia 31 ub. m. w małym Jankowszczyzna, gm. Roś w ogrodzie owocowym został zastrzelony przez swego stróża Ancelewicza Żalmana z dubeltówki dzierżawca ogrodu—Kudziela Chrepa.

Przyczyna zabójstwa narazie nie jest stwierdzona, lecz latniej przypuszczenie, że wypadek zaszedł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

**Uzwole prępeńnienia**, bóle kiszkowe, bóle w bokach, udisk w pierśiach, bicie serca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. usuwając zbytnie przekrwienie w mózgu, oczach, w płucach i sercu. Opinje lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy użyciu wody „Franciszka-Józefa” u ludzi, prowadzących siedzący tryb życia. Żądać w aptekach i drogerjach.

**Zapisujcie się na członków LOPP.**

**Dr. Aleksander Gurwicz**  
Specjalność choroby skórne, wędzerczne i mocznikowe.  
Leczenie i prześwietlanie promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.  
Pracuje od godziny 9 do 11 rano i od 6 do 8 w. Białystok, ul. Lipowa, 17, tel. 8-46.

**Na ekranie**  
Pierwszy film produkcji na sezon 1927-28  
Reżyserji **REX INGRAMA**  
Twórcy niezapomnianych filmów „4 Jeźdźców” i „Scaramouche”  
**UPIORNE OCZY**  
Wzruszający dramat z międzynarodową obsadą  
Genialny artysta niemiecki **PAUL WEGENER**  
Subtelna piękność amerykańska **LACIE TERRY**  
Bożyszczko kobiet rosyjskiej **IWAN PIETROWICZ**  
Autentyczne zdjęcia Paryża i Monte Carlo  
Doskonała gra  
Niesamowita treść



**A nie zapomnijcie Kasii,**  
aby w mydlarni żądać jedynie mydła JELEŃ-SCHICHT. Przekonałam się bowiem, że mydło to jest ze wszystkich gatunków, które dotychczas używaliśmy, najlepsze. Jest ono wyrabiane z wyborowych surowców, czyni białiznę czystą i białą i jest tanie przez swą wydajność.

Lecz nie zapomnijcie zwrócić uwagi na markę

**Mydło Jeleń Schicht**

**Plandeki**  
sprzedaje najtaniej wytwórnia  
**A. Malanowski**  
Warszawa, Nowy Świat 53.  
Telefon 153-48.

**FLIT**  
niszczy  
Muchy, Komary, Mole,  
Pluskwy, Karaluchy  
i inne owady i ich  
zarodki.

**Potrzebne natychmiast**  
wykwalifikowane  
filcerki do fabryki sztumpów  
**Gustawa Swobody w Białej (Młp)**  
Warunki bardzo dobre. Styla praca na szereg lat gwarantowana. Zwracać się osobiście lub piśmiennie bezpośrednio do fabryki, lub w Warszawie do firmy Wolf Czarny, Św. Jerska 38, tel. 121-97 godz. 9—19. 1317

Starszy nauczyciel muzyki byłego instytutu „Błagorodnych Dzieci” w Białymstoku  
**Adolf Filipp**  
przeprowadził się na ul. Mickiewicza 18 i nadal udziela lekcji gry na fortepianie. 1219

Lekarz - Dentysta  
**Helena Zakrzewska**  
Leczenie i wstawianie zębów sztucznych  
przyjęcia chorych: 10 - 2 pp. i 4-7 w.  
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 3

**APOLLO DZIS**  
Początek 6, 7, 20, 1 10 w. r.

**Na scenie**  
Gościnne występy Teatru Artystycznego „WESOLY PAJAC”  
Zespół składa się z 11 osób. Baletmistrz E. Wojnar, kier. Z. Regro  
**KIEDY PAPA ze SWYM SYNKIEM**  
Nowozaaangazowna **S. TALARIKO** Cygańskie piosenki  
**APOLLO-GIRLS** 6 Apollo-Girls ćwiczą pod kier. J. SOBOLTÓWNEJ  
**Bolcio Kamiński i Z. Regro** Skecz w 1 odsłonie p. t. „PAPCIO I GAPCIO”  
Na żądanie publiczności powtórzenie  
**NEW-JORK** J. Soboltówna (Na dachu drapacza chmur) i E. Wojnar

**Cheesz** otrzymał posadę i Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjnie, prof. Sekulowicz, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterki, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfografii pisanie na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Zadzwońcie proszę  
**Sprzedaje** się a parę kinematograficzny Rybicki, Kijajskiego nr. 10. 1316  
Zgubiono legitymacje Papierosowna Nadzieja wyd. przez Zarząd Kasy Cherych w Białymstoku za Nr 5377. 1319  
Zgubiono książeczki kę wojskowa i kartę powołania wydaną przez P. K. U Bielsk - Podaski na imię Józefa Maksi miuka roczn 1899. Nr 9. 1309 zam. Kleszczele

**„MODERN”**  
Najwytowniejsze kino na Kresach.  
Według niesmiertelnego dzieła **Lwa Tołstoja**  
**SONATA KREUTZEROWSKA**  
(NIE POŻĄDAJ)  
Przepiękny dramat życiowy w 10-ciu wielkich aktach.  
W rolach głównych: **Ewa Byron, Walter Speeroer**  
Kasa od godz. 4 pp. Początek o godzinie 4.30 Ceny miejsc od zł. 1.20. Passe partout nie ważne.

**„MODERN”**  
Najwytowniejsze Kino na Kresach.  
Gościnne występy ulubieńców publiczności  
**Emilji Cieleckiej**  
**Mieczysława Dobrowolskiego**  
i słynnego **Duo Mourel**  
1) Duet z operetki „Księżka z Mansardy”.  
2) Słodczy miłości.  
3) M o l l y .  
4) S m i e c h .  
5) Się boję jechać tam...  
6) Obrazy kina „Modern”.  
7) Co ona chce nawet w Białymstoku.  
8) Moudalne excentricue danse.

**Ogłoszenia drobne**  
**Masarnia** sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Stoleczna Nr 9. 1309 zam. Kleszczele  
**CZY WSZYSTKIE SZKOLNE KSIĄŻKI JUŻ MACIE?**  
Zadzwońcie z Księgarni **M. ARCT**  
Warszawa, Nowy Świat 34  
**Pianistka - pedagog** (dypl. konserw)  
**Fania GONIADZKA**  
wróciła i udziela lekcji gry fortepianowej wg nowoczesnego syst. ul. Giedowa Nr 1.

**WARUNKI PRENUMERATY:** miejscowa z dostarczeniem do domu—Zł. 5.— zamiejscowa wraz z przesyłką—Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.  
**CENY OGŁOSZENI:** za wiersz milimetry — szerokość spłaty redak. w tabelce na 4 stopnie — 50 groszy, zwyczajną połowa spłaty redak.—20 groszy, drobne za wyraz 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o.50 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty Instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoczęściowy.